

PIOTR KOWZAN:
PEDAGOGIKA DŁUGU: OD MIGRACJI DO
ZMIAN INSTYTUCJONALNYCH

Dług i emancypacja

Najczęstszą przyczyną zadłużenia wśród moich respondentów z Islandii była pożyczka na zakup domu lub mieszkania, drugą zaś kredyt na samochód, a trzecią pożyczka na rozkręcenie działalności gospodarczej (pod zastaw hipoteczny). Także kształcenie się może generować długi za sprawą kredytów studenckich. Respondenci nie uważają co prawda rat tych pożyczek za istotne obciążenie miesięcznego budżetu gospodarstwa domowego, ale jednocześnie nie są w stanie określić terminu ich ostatecznej spłaty. W tej perspektywie dług staje się cieniem, który ani na krok nie odstępuje aktywnych ludzi – jest z nimi, gdy znajdują miejsce do życia (dom), zyskują mobilność (samochód), chcą się kształcić (stopień naukowy/dyplom) i prowadzić działalność gospodarczą. Ich długi to długofalowy skutek poniesionych wydatków.

Pożyczka i dług to dwie strony tego samego medalu, które wiele nam mówią o braku zasobów, utrudniającym ludziom dorównanie ich grupom odniesienia. Odczuwanym zarówno przed zaciągnięciem kredytu, jak i gdy przychodzi czas na spłatę. Grupy odniesienia to takie, do których aspirujemy i z którymi się porównujemy - na przykład, jeśli członkowie tej grupy poruszają się samochodami, my też pragniemy posiadać auto. Jednak taki zakup może być dla wielu ludzi luksusem. W rezultacie, popadają oni w długi zdobywając to, co posiada grupa odniesienia. Jeśli

mają aspiracje większe niż przekroczenie progu ubóstwa, czyli ucieczkę przed biedą, sami zostają obarczeni winą za własny los.

Długów możemy nabawić się także, gdy np. otrzymamy mandat, nie zapłacimy czynszu, poniesiemy koszty naprawy budynku, poręczymy za dług kogoś innego, zapłacimy za opiekę zdrowotną lub odziedziczymy zobowiązania finansowe.

Dług i płęć

Jedną z sześciu przyczyn popadania w długi jest wciąż utrzymujący się tradycyjny podział ról w rodzinie. Zakłada on, że to mężczyzna pracuje na chleb, a kobieta decyduje jak zostaną zaspokojone potrzeby gospodarstwa domowego. Śledząc historię długów, można zauważyć, że nawet na Islandii z instytucjami finansowymi kontaktują się przeważnie mężczyźni, którzy według własnego uznania wybierają następnie kwestie do omówienia z rodziną. Mimo powszechnego odejścia od przypisywania płciom tradycyjnych ról, stare zasady obowiązują często w małżeństwach ludzi o odmiennych narodowościach, gdzie to kobieta jest imigrantką. W rezultacie zdarza się, że wychodzi ona za mężczyznę sygnalizującego wysoki status społeczny (np. posiadającego dom, samochód, luksusowe dobra, podróżującego za granicę), a wtedy okazuje się, że wszystko zostało kupione „na kredyt”. Niewystarczająca znajomość zasad własności we współczesnych społeczeństwach kapitalistycznych wpędza kobiety w długi, o których istnieniu dowiadują się dopiero w trakcie rozwodu. Zobowiązania wynikające z takich „pułapek” nazywane są długami przenoszonymi drogą płciową (STD). Przypadki STD mogą być bardziej zawile w przypadku powstawania „sieci migranckich” (Faist 2000), które wspierają bliżej lub dalej spokrewnionych nowo przybyłych. Czasem pomoc oznacza poręczenie przez rodzinę osiadłą od dawna na Islandii (posiadającą tam dom) kredytu na samochód dla przybysza. Bez takiego zabezpieczenia, człowiek „bez historii” jest niemal całkowicie pozbawiony możliwości zakupu drogich, choć powszechnych dóbr. Niestety islandzki kryzys finansowy nagle osłabił te sieci wsparcia. Szybko wzrósł poziom zadłużenia z tytułu kredytów na zakup samochodu (zaciąganych często w obcych walutach), nowo przybyli poddawali się i wyjeżdżali z wyspy, zaś ich długi rosły i obciążały hipoteki poręczycieli, zagrażając stabilności finansowej rodzin imigrantów najlepiej zintegrowanych ze społeczeństwem.



Nie jesteśmy zbiornikami na śmieci należącymi do banków!



Plakat pozostały po jednej z demonstracji regularnie organizowanych przed budynkiem Parlamentu w Reykjavíku

Dług a podmiotowość

Zadłużonym nie jest łatwo „powiedzieć sobie dość” i wsłuchać się w hipisowskie wezwanie do porzucenia „wyścigu szczurów”. Nie zaprzestaną pracy nawet, gdy posiadają już wszystkie niezbędne dobra materialne. Konieczność spłaty kolejnych rat kredytu będzie ich zmuszać do pozostawania w związkach zapewniających stały dochód. Właśnie dlatego dług jest istotnym mechanizmem dyscyplinującym zamożne społeczeństwa.

Należy dokonać rozróżnienia między zobowiązaniami wobec innych ludzi oraz wobec instytucji finansowych. Te pierwsze są świadectwem głębszych relacji społecznych pomiędzy dłużnikiem i pożyczkodawcą, podczas gdy tymi drugimi rządy wyłączają regulacje prawne. Długi te są mierzalne i mogą być egzekwowane wszelkimi metodami przyjętymi w danym społeczeństwie.

Islandzki kryzys pogrążył finansowo wielu ludzi. Skala problemu okazała się bezprecedensowa. We wszystkich krajach kapitalistycznych żyją ludzie z długami, jednak zazwyczaj rozpatruje się ich problemy indywidualnie, a nie na skalę społeczną. Dzieje się tak z wielu przyczyn, na przykład ze względu na pogłębiającą się izolację zadłużonych. Proces ten określić można mianem upadku podmiotowości lub wyobcowania. Trudna sytuacja finansowa nawet duszę towarzystwa może przyprawić o apatię i wznieść mur oddzielający od świata. W rezultacie rozpada się rodzina, a jeśli pensja nie pozwala na powstrzymanie wzrostu zadłużenia, zanika zainteresowanie pracą. Pracownicy społeczni na Islandii opowiadali mi, że ich głównym wyzwaniem jest przekonanie zadłużonych do wzmożenia aktywności, gdyż większość z nich pogrążyła się w letargu. Niekiedy musieli posuwać się nawet do wydawania swoim podopiecznym nakazów podjęcia kilku podstawowych działań zmierzających do redukcji zadłużenia przy wykorzystaniu dostępnej wiedzy. Niestety, często jedynie nakaz jest w stanie przywrócić dłużnikowi nadzieję na wyjście z długów.

Nie wszyscy zadłużeni udają się po pomoc do instytucji opieki społecznej. Niektórzy powodowani chęcią spłacenia długów podejmują „heroiczne” czyny, łamiąc przy tym normy społeczne. Utrudnia to jeszcze bardziej porzucenie indywidualnego spojrzenia na zjawisko długu. Dłużnicy łamią zasady dopuszczając się zniszczenia mienia lub napadają na banki (jak uczynił to pewien polski ksiądz; Kącki 2010).

Dług i edukacja

Coraz częściej kończymy studia z długiem. W perspektywie globalnej, dotowanie kredytów studenckich przez państwo miało złagodzić konsekwencje wprowadzenia czesnego na uniwersytetach całego świata. Tylko niektóre kraje, jak Dania, oferują studentom prawdziwe stypendia, które wystarczają na życie. Opłaty na uniwersytecie wahają się w zależności od kraju, ale raz wprowadzone, zazwyczaj rosną (Handley 2010; Shepherd 2010). Dotacje rządowe uniemożliwiają dokonanie rozróżnienia między pożyczką a stypendium. Ostatecznie, nawet ludzie wychowani w oszczędnych domach decydują się na życie w cieniu długoterminowych zobowiązań finansowych. „Dochodowość” pożyczek studenckich wydaje się być funkcją obowiązującego porządku kapitalistycznego, związaną z kształtowaniem umysłów. Dotowana pożyczka pozwala systemowi finansowemu „poskromić” młodych i osłabić ich czujność wobec „życia na kredyt”. Pożyczki studenckie często uważa się za dodatkowe źródło dochodu, a niektóre organizacje studenckie protestują, gdy nie wystarczają one na życie. Kiedy studenci na Islandii zdali sobie sprawę, że wzrost bezrobocia odbiera im wakacyjne miejsca pracy, ich organizacje zaczęły lobbować na rzecz zniesienia letniej przerwy w nauce, dzięki czemu mogli otrzymywać pożyczki. Świadomość długoletnich zobowiązań wpływa na postępowanie studentów – o podjęciu studiów podyplomowych decyduje wynik chłodnej kalkulacji. Badania już wcześniej dowiodły, że długi nie pozwalają mieszkańcom USA kontynuować studiów wyższych. W większym stopniu zależą od nich decyzje kobiet (Davies & Lea 1995; Fox 1992). Jeśli ludzie liczą na jakie wykształcenie mogą sobie pozwolić, dług odgrywa rolę mechanizmu regulującego liczbę studentów. Dług przestał być skutkiem ubocznym edukacji, lecz stał się jej podstawowym warunkiem. Jeffrey Williams (2009) stwierdza, że dług należy postrzegać jako główne doświadczenie studentów i wymienia 6 lekcji składających się na „pedagogikę długu”. Po pierwsze, dług uczy, że edukacja jest tylko dobrem konsumpcyjnym. Po drugie, uczy wybierać ścieżki kariery pozwalające na spłacenie go. Względnie niewysokie oprocentowanie i długi okres spłaty (w porównaniu z kredytami konsumpcyjnymi) pozwala absolwentom nie przejmować się, że rozpoczynają karierę zawodową „na minusie”, lecz konieczność regularnej spłaty rat utrudnia im poszukiwanie alternatywnych lub mniej komercyjnych ścieżek kariery. Po trzecie, dług tworzy wizję świata, w którym wszystko jest wymienne na rynku. Po czwarte, dług

kreuje nowy typ obywatela, zastępując umowę społeczną zobowiązaniem wobec instytucji finansowej, która z kolei pozwala dłużnikowi korzystać z usług publicznych. Po piąte, dług wpaja jedną wartość – ludzi ocenia się po ich możliwościach finansowych, tj. jak wysokie zadłużenie są w stanie udźwignąć. Po szóste, dług wykształca specyficzny rodzaj wrażliwości, oparty na lęku przed utratą pracy lub zdrowia (Ehrenreich 1989), który szybko doprowadziłby do niewypłacalności, później zaś ruiny finansowej i społecznego upadku całej rodziny. Za wcześniej jeszcze, by stwierdzić na ile przedstawiona pedagogika jest skuteczna, warto jednak uważnie przemyśleć te lekcje.

Tekst oparty na moim artykule „Nowe twarze ubóstwa. Dług jako kategoria socjologiczna” opublikowanym w Reykjavíku: Félagsvísindastofnun Háskóla Íslands.